

Sylwetki wybitnych adwokatów

Zenon Andrzejewski

PRZEMYSKIE WĄTKI W BIOGRAFII HERMANA LIEBERMANA (cz. 2)

POSEŁ

W styczniu 1907 roku rozwiązano w Wiedniu Izbę Poselską i ogłoszono na dzień 17 maja nowe wybory, według uchwalonej reformy wyborczej¹.

Na posła do austriackiego parlamentu przemyska PPS-D wysunęła kandydaturę dr. Hermana Liebermana. Spotkało się to z poparciem nie tylko socjalistów i robotników, lecz również drobnomieszczactwa. Lieberman kandydował w 13. okręgu miejskim. Jego kontrkandydatem był prezes Sądu Obwodowego, dr Hugon Królikowski. W czasie bezpardonowej kampanii wyborczej kandydatura Liebermana została zaatakowana przez przedstawicieli burżuazji polskiej i żydowskiej, kościół i konserwatystów popierających kandydata rządowego, Królikowskiego. „Echo Przemyskie” pisało, że Lieberman to socjalista, Żyd, mason, heretyk, że jest antynarodowy i wrogo nastawiony do wszystkich i wszystkiego. Odpierając te ataki, „Nowy Głos Przemyski” pisał: „Kandydatura dr. Liebermana nie jest ani żydowską, ani katolicką, ale powszechną, ludową. Kandyduje bowiem mąż wysunięty przez szerokie warstwy wyborców, którzy sprawę wyboru Liebermana oceniają ze stanowiska publicznego, którzy długo czekają na spełnienie swych słusznych żądań i sprawiedliwości doczekać się nie mogą. Kandydatura ta jest pretensją szerokich warstw do ogółu społeczeństwa, nie zaś do poszczególnych wyznań lub narodowości (...) Zwycięstwo Liebermana będzie zwycięstwem światopoglądu, a nie jednostki”².

Prasa prorządowa wywierała presję na wyborców, strasząc, że władze i tak będą wiedziały, jak kto głosował. W instytucjach państwowych wywierano nacisk na urzęd-

¹ Reforma polegała na wprowadzeniu powszechnego i równego prawa wyborczego, ale była połowiczna, bowiem powszechne prawo wyborcze nie obejmowało kobiet i żołnierzy w służbie czynnej, a młodzież prawo głosu miała dopiero od 24. roku życia.

² „Nowy Głos Przemyski” z 3 marca 1907 r., nr 10.



Adwokat dr Herman Liebermann w karykaturze A. E. Ollera (1926)

ników, by głosowali na Królikowskiego. W mieście kolportowano ulotki ostrzegające wyborców przed skutkami głosowania na socjalistę Liebermana, a do ochrony kolporterów władze przydzieliły agentów policyjnych.

W dniu wyborów atmosfera w Przemyślu była gorąca. Przez miasto maszerowały oddziały wojskowe w celu zastraszenia głosujących, jednak samo głosowanie przebiegło spokojnie, bez zakłóceń.

Wieczorem zaczęło się obliczanie głosów, najpierw w poszczególnych lokalach wyborczych, a następnie przez główną komisję wyborczą w ratuszu. Na Rynku zebrał się olbrzymi tłum czekający na ogłoszenie wyników. Komisja jednak długo zwlekała, nie mogąc zdobyć się na ogłoszenie rezultatu wyborów. Wreszcie zdenerwowany przewodniczący komisji, dr Franciszek Doliński

– burmistrz Przemyśla, krzyknął głośno: „Niech go szlag trafi!”. Gdy to usłyszał mąż zaufania socjalistów zasiadający w komisji, wybiegł przed ratusz i oznajmił tłumowi: „Burmistrz krzyknął, żeby Liebermana szlag trafił, a to oznacza, że został wybrany. Niech żyje Lieberman!”³

Według oficjalnie ogłoszonych wyników podczas wyborów 17 maja 1907 roku Herman Lieberman uzyskał poparcie 3533 wyborców na 6034 oddanych ważnie głosów, tj. 58,5%⁴. Jego konkurent, Hugon Królikowski, otrzymał 2496 głosów⁵. Na Liebermana głosowali robotnicy, rzemieślnicy, znaczna część drobnomieszczaństwa i część inteligencji.

Wyniki wyborów zostały przyjęte przez zgromadzonych burzą oklasków i wiwatami na cześć nowo wybranego posła. W euforii grupa robotników udała się do mieszkania Liebermana i na barkach przyniosła go przed ratusz, gdzie wygłosił krótkie przemówienie. Następnie uformował się pochód, by zwycięzcę wyborów odprowadzić do domu. Gdy tylko ruszyli, z bocznej ulicy zaatakował ich oddział policji, pędząc ludzi z powrotem na Rynek. Na zarządzenie naczelnika straży ogniowej zgaszono latarnie i miasto zalały ciemności. Ponieważ z tyłu napierał tłum, a z przodu atakowała policja, wybuchł popłoch, szczególnie wśród kobiet i dzieci. Policjanci atakowali tłum, siekąc szablami i ścigając uciekających aż do bram domów i podwórz. Lieberman spadł z barków niosących go robotników na bruk i groziło mu stratowanie przez uciekających na wszystkie strony ludzi. Jednak przy pomocy ochrony, z trudem udało mu się z tej matni wydostać. Gdy tłum się rozproszył, policjanci polowali na dalsze ofiary, a także wdzierali się do prywatnych mieszkań. Zajścia zakończyły się późną nocą. Nagonka policyjna okazała się prawdziwą masakrą: 3 osoby zostały zabite, wiele porąbanych szablami, pokłutych bagnętami, stratowanych i trwale okaleczonych. 260 osób zostało rannych, w tym sporo

³ H. Lieberman, *Pamiętniki (wyjątki)*, (w:) *Przemyśl w oczach pisarzy (Antologia XX wieku)*, red. S. J. Wiater, P. Wiater, oficyna Poetów i Malarzy, Londyn 1994, s. 73.

⁴ A. Leinwand, *Herman Lieberman, poseł ludu przemyskiego*, Rocznik Przemyski, t. XIII, Przemyśl 1970, s. 186.

⁵ Tamże.

dzieci⁶. W takich to okolicznościach dr Lieberman uzyskał po raz pierwszy mandat posła do parlamentu wiedeńskiego z 13. okręgu miejskiego w Przemysłu⁷.

W swojej działalności poselskiej szczególną uwagę poświęcał ludności Przemysłu i jej problemom. Tylko w jednej kadencji parlamentu, w latach 1907–1911, zgłosił 24 wnioski i interpelacje dotyczące wyłącznie spraw związanych z Przemysłem. 13 interpelacji skierował do ministra obrony krajowej. Dotyczyły one zniesienia rejonów fortecznych w Przemysłu, znęcania się władz wojskowych nad żołnierzami, robotnikami zatrudnionymi w twierdzy i rzemieślnikami świadczącymi usługi na rzecz wojska, nadużywania broni przez policję wojskową, wykroczeń oficerów i podoficerów. 7 interpelacji do ministra kolei dotyczyło sytuacji, warunków pracy i awansów kolejarzy oraz robotników warsztatów kolejowych w Przemysłu. Dwie interpelacje skierowane do ministra spraw wewnętrznych wiązały się z nadużywaniem władzy przez przemyską policję. Ponadto po jednej interpelacji wystosował też do ministrów handlu oraz finansów⁸.

21 grudnia 1907 roku dr Lieberman wraz z posłem dr. H. Diamandem przedłożyli ministrowi wojny Franzowi Schöneichowi petycję zawierającą następujące postulaty przemyskich robotników cywilnych zatrudnionych w wojsku: skrócenie dnia pracy do 9 godzin, podwyższenie płacy, wycofanie z robót aresztantów wojskowych, wprowadzenie korzystniejszego systemu ubezpieczeń na starość, podwyższenie świadczeń chorobowych wypłacanych przez Kasę Chorych oraz ukroczenie szykan ze strony wojskowych nadzorców. Poza tym, w bezpośredniej rozmowie, poseł Lieberman przedstawił ministrowi opłakane położenie robotników zatrudnionych w magazynach wojskowych. W odpowiedzi minister przyrzekł uwzględnić zgłoszone postulaty i w najbliższym czasie przeprowadzić podwyżki płac⁹.

Poseł Lieberman często się spotykał ze swoimi wyborcami i składał sprawozdania ze swej parlamentarnej działalności. Były to niekiedy specjalnie zwoływane zebrania, ale częściej czynił to z okazji różnych wystąpień¹⁰.

HELENA

W roku 1900 dr Lieberman, bywając często w domu swego przyjaciela z lat szkolnych i studenckich, lekarza Michała Ollera, poznał 16-letnią Helenę Rosenbachównę, która była siostrą żony Ollera – Gizeli. Helena, o wiele młodsza od Liebermana, pochodziła z bogatej rodziny. Jej ojciec, dr Wilhelm Rosenbach, był znanym przemyskim adwokatem i radnym miejskim o liberalnych poglądach, natomiast matka miała poglą-

⁶ Tamże; tenże, *Posel Herman Lieberman*, Kraków 1983, s. 63; H. Lieberman, *Pamiętniki*, s. 73–74.

⁷ Mandat poselski z okręgu przemyskiego zdobywał jeszcze pięciokrotnie: w roku 1911, ponownie do parlamentu wiedeńskiego (lokal wyborczy znajdował się w jego kancelarii adwokackiej przy ul. Serbańskiej 2 – zob. „Nowy Głos Przemyski” z 7 maja 1911 r., nr 19, s. 1), w roku 1919 – do Sejmu Ustawodawczego, 1922 – do Sejmu I kadencji, 1928 – do Sejmu II kadencji (rozwiązanego przedterminowo w 1930 r. przez prezydenta), w 1930 r. – do Sejmu III kadencji.

⁸ A. Leinwand, *Herman Lieberman*, s. 187.

⁹ A. Leinwand, *Posel*, s. 74.

¹⁰ A. Leinwand, *Herman Lieberman*, s. 188.



Helena Rosenbach

dy konserwatywne i nie rozumiała zupełnie córki, która od najmłodszych lat buntowała się przeciwko mieszczańskiej moralności.

Lieberman zrazu nie traktował znajomości z Heleną poważnie. Było to raczej życzliwe, platoniczne zainteresowanie, które jednak wkrótce przekształciło się w namiętną miłość. Wchodząca w życie dziewczyna, zauroczona aparycją i osobowością swego admiratora, zakochała się w nim na zabój. Imponowało jej jego znakomite wykształcenie, obycie w świecie, czytanie, erudycja¹¹. Matka sprzeciwiała się związkowi Heleny z o wiele starszym mecenasem¹², natomiast ojciec dla wyboru córki był wyrozumiały. Swoją relację emocjonalną z Hermanem Liebermanem Helena Rosenbach

tak opisuje w swoich wspomnieniach: „(...) Dla L. byłam najśliczniejszą i najmądrzejszą dziewczynką z «wielkimi oczami», które tak bardzo kochał (...) Z początku nasza miłość była potajemna, a spotkania, nie licząc wspólnej działalności partyjnej¹³, ograniczały się do spacerów po Schlossbergu¹⁴ – romantycznych przechadzek w promieniach zachodzącego słońca, pełnych tłumionego pożądania. Byłam zafascynowana tym pęknięciem w osobowości L. – z jednej strony był praktycznym, energicznym przywódcą partii¹⁵, z drugiej – sentymentalnym i uczuciowym kochankiem bardzo naiwnej młodej dziewczyny, w której mimowolnie obudził uczucie”¹⁶. W innym miejscu swoich wspomnień H. Rosenbach kontynuuje: „Z czasem nasze spotkania w Schlossbergu przestały być satysfakcjonujące – nie mieliśmy osłony ani przed nieprzyjazną aurą, ani przed ciekawskimi spojrzeciami. Zaczynałam właśnie przygotowywać się do egzaminu i wieczorami korzystałam z pokoju w kancelarii ojca, gdzie aplikanci pracowali w ciągu dnia. To miejsce okazało się zacisznym schronieniem – mogłam tam spokojnie się uczyć, ale także przyjmować L. Ten najpierw sprawdzał, czy jestem, korzystając z pomocy dozorczy, pana Horaka, który go wpuszczał po zamknięciu bramy na noc. Musiała nam wystarczyć jedna chwila w objęciach i L., po długim samotnym spacerze brzegiem Sanu, wracał do rodziny. Bardzo mnie bolała ciągła świadomość, że jest żonaty, byłam jednak przekonana, że nie kocha żony. Miał w mieście opinię «kobieciarza». Nie poznałam źródła tych plotek – być może odnosiły się do przelotnych romansów, jakie miał w młodości. Słyszałam o domniemanej niewierności L., o której mówiło się na prawo i lewo, ale z tego, co pamiętam, nie przeszkadzało to mojej miłości”¹⁷.

¹¹ H. Lieberman był świetnym znawcą literatury polskiej i obcej, wiele podróżował, znał 7 języków (niemiecki, francuski, angielski, ukraiński, rosyjski, grekę i łacinę).

¹² Różnica wieku wynosiła 16 lat.

¹³ Pod wpływem Hermana Liebermana Helena Rosenbach rozpoczęła w roku 1905 aktywną działalność w socjalistycznym ruchu młodzieżowym i kobiecym, który w tym czasie rozwinął się w Przemysłu. W latach 1905–1907 towarzyszyła Liebermanowi w jego walce politycznej, brała udział w zgromadzeniach i wiecach, była jego współpracowniczką, choć oficjalnie nie należała do partii.

¹⁴ Schlossberg – Góra Zamkowa w Przemysłu.

¹⁵ Po śmierci Witolda Regera w listopadzie 1904 r. dr H. Lieberman został liderem przemyskiej PPS-D.

¹⁶ H. Deutsch, *Konfrontacja z samą sobą (Epilog)*, Wyd. Cyklady, Warszawa 2008, s. 95, 97. Deutsch – to nazwisko Heleny Rosenbach po mężu.

¹⁷ Tamże, s. 99–100.

W Przemysłu romans znanego i szanowanego adwokata, człowieka żonatego i ojca dwojga dzieci, z młodszą o 16 lat dziewczynką odbierany był jako skandal obyczajowy. Sama Helena napisała w swoich wspomnieniach, że historia jej związku z Liebermanem to *chronique scandaleuse*¹⁸ dziewczyny z dobrego domu¹⁹.

Lieberman, mimo że był postępowym socjalistą, w kwestiach moralnych miał poglądy konserwatywne. Bardzo krytycznie patrzył na zdradę małżeńską i nie chciał się publicznie przyznawać do romansu z dziewczyną z klasy średniej, pochodzącą z dobrego domu. Obawiał się, że upublicznienie takiego związku wywoła nieprzychylność wszystkich „przyzwoitych” ludzi i zdyskredytuje zarówno ruch socjalistyczny, jak i jego samego jako lidera. „Żył podwójnymi standardami. Liberalny w sprawach seksu, na zewnątrz był moralnym konserwatystą, który dostosowywał się do wymagań swojego mieszczańskiego środowiska i wołał trzymać nasz związek w tajemnicy” – napisała Helena Rosenbach²⁰. Mimo to w Przemysłu ich związek był tajemnicą poliszynela. W listopadzie 1907 roku katolickie „Echo Przemyskie” zaatakowało Liebermana, podając wiadomość, że w sądzie obwodowym toczy się jego proces rozwodowy, gdyż zamierza on zawrzeć nowy związek małżeński „z pewną towarzyszką”. Wiadomość ta obiegła prasę krajową i dotarła do Wiednia²¹. W „Nowym Głosie Przemyskim” i w „Naprzodzie” ukazały się bardzo ostre artykuły, piętnujące kościelny tygodnik za ingerowanie w prywatne życie działacza socjalistycznego i dementujące rewelacje „Echa”, nazywając je zmyśloną plotką²². W rzeczywistości Helena chciała zostać żoną Liebermana i liczyła na prawne zalegalizowanie ich związku, ale ten nie dopuszczał myśli o rozwodzie z prawowitą żoną, mimo że jego nieudane małżeństwo od kilku już lat było fikcją.

Widząc, że ukochany nie spełni jej oczekiwań, Helena w roku 1907 podjęła studia w wiedeńskiej Akademii Medycznej, ale w naddunajskiej stolicy romans kwitł nadal, bowiem w tym samym czasie Lieberman rozpoczął działalność poselską w wiedeńskim parlamencie. Częste spotkania coraz bardziej zacieśniały ich związek. Kochankowie zwiedzali wspólnie wystawy i muzea, chodzili razem do Opery wiedeńskiej, do Burgtheatru, wspólnie spędzali wakacje, podróżując do Francji i do Włoch. W lecie 1910 roku Lieberman i Helena wyjechali na Międzynarodowy Kongres Socjalistyczny do Kopenhagi. Po drodze odbyli romantyczną wycieczkę do Niemiec, Szwecji i Norwegii, jednak podróż ta była równocześnie początkiem końca ich wielkiej miłości. Przez kolejny rok szykowało się nieuniknione rozstanie. Helena była już gotowa na macierzyństwo, ale charakter związku z Liebermanem w zupełności je wykluczał. Stąd, gdy zaszła w ciążę, zdecydowała się na jej usunięcie, z uwagi na jego małżeństwo²³. To dramatyczne wydarzenie pchnęło Helenę do ostatecznego zerwania z długoletnim kochankiem²⁴.

¹⁸ *Chronique scandaleuse* (fr.) – kronika skandali towarzyskich, plotek, obmowy.

¹⁹ H. Deutsch, *Konfrontacja*, s. 95.

²⁰ Tamże, s. 100–101.

²¹ Dr Herman Lieberman od 17 maja 1907 r. był posłem do parlamentu wiedeńskiego, z ramienia przemyskiej PPS-D.

²² A. Leinwand, *Posel*, s. 70.

²³ J. Żyndl, *Posłowie*, (do:) H. Deutsch, *Konfrontacja*, s. 266.

²⁴ W roku 1912 Helena Rosenbach poznała w Monachium lekarza Feliksa Deutscha, za którego wyszła za mąż.

DOM ROBOTNICZY

Przemyska PPS-D, związki zawodowe i organizacja młodzieżowa odczuwały brak własnego lokum na zebrania i zgromadzenia. Wprawdzie jeszcze w roku 1905 H. Lieberman wystąpił ze śmiałym pomysłem budowy Domu Robotniczego, jednak zamiar ten na swoją realizację musiał czekać kilka lat. Urzeczywistnienie tej idei stało się możliwe dopiero wówczas, kiedy Lieberman został po raz drugi posłem do parlamentu. Powołano Komitet Budowy Domu Robotniczego, na którego czele stanął Lieberman jako przewodniczący. Komitet ogłosił zbiórkę na fundusz budowy inwestycji. Sprzedawano cegielki po 10, 20, 50 halerzy i po koronie. Zebrano w ten sposób około 2 tysięcy koron.

Gdy rozpoczęły się pertraktacje w sprawie kupna parceli na lewym brzegu Sanu (na Zasaniu), okazało się, że zebrana suma jest zbyt mała. Wówczas Lieberman bez wahania wybrał z banku uskładany dla córki posag w kwocie 40 tysięcy koron i pożyczył tę znaczną sumę Komitetowi, z myślą, że po wybudowaniu Domu będzie mógł ją wycofać²⁵.

Po sfinalizowaniu kupna placu przystąpiono do opracowania planów i kosztorysu budowy, angażując do tego architekta Romana Zarębę i inżyniera Aleksandra Malinowskiego. Zapadła decyzja budowy wielkiego gmachu z żelbetonu. 10 września 1911 roku na placu przy ulicy Rybackiej odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod pierwszy w Galicji Dom Robotniczy. Budowa postępowała bardzo szybko, ale Komitet stale borykał się z brakiem funduszy. Wprawdzie materiały budowlane w większości kupowano na raty, ale trzeba było płacić wykonawcom za robociznę. W tej sytuacji Lieberman, jako przewodniczący Komitetu i Spółdzielni Stowarzyszenie Budowlane, Mieszkaniowe i Gospodarcze „Dom Robotniczy”, zawarł umowę z browarami lwowskimi, że w przyszłej restauracji ich piwo będzie miało stały monopol. Tym sposobem uzyskał pożyczkę w wysokości 60 tysięcy koron, która miała być spłacona w ciągu 20 lat. Gdy budowa została podciągnięta pod dach, znowu zabrakło pieniędzy. Tym razem Lieberman wykorzystał swoje znajomości z Czechami i uzyskał od Živnostenska Banka dużą pożyczkę na wykończenie budynku. Zabiegając o fundusze, równocześnie nadzorował budowę we wszystkich jej stadiach.

Mimo trudności finansowych po piętnastu miesiącach stanął wielki, trzypiętrowy gmach, o powierzchni 1200 m² i trzech frontach: wzdłuż Wybrzeża Tadeusza Kościuszki²⁶, ul. Długosza i ul. Barskiej. Znalazły w nim miejsce: lokal partyjny PPS-D, sala Związku Stowarzyszeń Robotniczych, organizacje związkowe kolejarzy i drukarzy, dwupiętrowa (największa w Przemyśle) sala teatralna z kurtyną malowaną przez Feliksa Wygrzywałskiego, Robotnicza Spółka Oszczędności i Pożyczek, orkiestra kolejowa, biblioteka, sala restauracyjna, konsum ludowy, spółdzielnia mleczarska i piekarnia robotnicza²⁷, a w zachodnim skrzydle osiemnaście mieszkań przeznaczono dla działaczy robotniczych.

Uroczyste otwarcie Domu Robotniczego nastąpiło w niedzielę, 8 grudnia 1912 roku, o godz. 10.30²⁸. Funkcję dyrektora placówki powierzono Hermanowi Liebermanowi.

²⁵ Niestety, pieniędzy tych nigdy nie odzyskał. A. Leinwand, *Posel*, s. 84.

²⁶ Obecna nazwa: Wybrzeże Ojca Świętego Jana Pawła II.

²⁷ Piekarnię powołał do życia Herman Lieberman jeszcze w 1903 r.

²⁸ W części artystycznej wystąpił m.in. chór robotniczy pod dyrekcją adwokata dr. Józefa Axera, którego siostra Roberta akompaniowała na fortepianie solistom i duetem. „Nowy Głos Przemyśki” z 15 grudnia 1912 r., nr 51, s. 1.

W nowo wybudowanym gmachu były nie tylko dogodne warunki do działalności politycznej, ale spełniał on też ważną rolę w życiu kulturalno-oświatowym Przemysła. Odbywały się tu liczne imprezy, w których uczestniczyła młodzież i w których brał czynny udział sam Lieberman, wygłaszając prelekcje w sekcji przemyskiej Uniwersytetu Ludowego, pomagając w wystawianiu sztuk teatralnych, a nawet reżyserując „Tka-czy” G. Hauptmanna. Niekiedy wygłaszał słowo wstępne przed przedstawieniami²⁹.

Gdy przyjechał do Przemysła z odczytem Tadeusz Wieniawa-Długoszowski, późniejszy generał, i zobaczył Dom Robotniczy – powiedział: „Szelma, Lieberman, postawił sobie za życia pomnik!”³⁰

Po otwarciu Domu Robotniczego dr Lieberman, z początkiem grudnia 1912 roku, na siedzibę swojej kancelarii wynajął nowy lokal przy ul. Franciszkańskiej 4 na I piętrze³¹, natomiast adres jego stałego zamieszkania pozostał bez zmiany: ul. Serbańska 2.

Z chwilą wybuchu I wojny światowej komenda Związku Strzeleckiego w Przemysłu powołała w Domu Robotniczym komisję werbunkową, do której zgłosił się Lieberman i wziął udział w organizowaniu uzbrojenia i wyposażenia ochotniczego oddziału, utworzonego przez przemyskich robotników. Wkrótce potem, pod pozorem wyjazdu na posiedzenie zarządu partii, pożegnał się z rodziną i wyjechał do Krakowa, gdzie przywdział mundur strzelecki i wstąpił do Legionów Polskich³².

OBRONA LEGIONISTÓW

Gdy w lipcu 1917 roku oficerowie i żołnierze I i III Brygady Legionów Polskich odmówili złożenia przysięgi „dochowania braterstwa broni wojskom Niemiec i Austro-Węgier oraz państw z nimi sprzymierzonych”³³, co spowodowało tzw. kryzys przysięgowy, pod koniec sierpnia zbuntowane pułki, w których służyli Galicjanie, decyzją władz zaborczych zostały przewiezione z Królestwa Polskiego do Przemysła i rozlokowane po okolicznych wsiach (Pikulice, Siedliska, Jaksmanice, Torki i Medyka). Ponieważ wśród legionistów w dalszym ciągu trwały niepokoje, na rozkaz Komendy Legionów aresztowano wielu oficerów i żołnierzy, oskarżając ich o zbrodnię rokoszu w wojsku i odmowę wykonania rozkazów. Aresztowani oficerowie byli przetrzymywani w więzieniu przy ul. Koszarowej 1³⁴, natomiast podoficerów wzięto w magazynach 18. pułku piechoty obrony krajowej przy ul. Dworskiego 97 na Bakończycach³⁵. Wszystkich aresztowanych

²⁹ A. Leinwand, *Herman Lieberman*, s. 191.

³⁰ Cytuję za: A. Leinwand, *Posel*, s. 85.

³¹ „Nowy Głos Przemyski” z 15 grudnia 1912 r., nr 51, s. 1; z 29 grudnia 1912 r., nr 53, s. 2; z 5 stycznia 1913 r., nr 1, s. 1.

³² A. Leinwand, *Posel*, s. 95. W legionach służył 3 lata, na różnych stanowiskach i pełniąc różne funkcje. Za udział w słynnej bitwie z wojskami rosyjskimi pod Kostiuchnówką nad Styrem (4–6 lipca 1916 r.) został odznaczony Krzyżem Walecznych. Zob. A. Leinwand, *Posel*, s. 106.

³³ Cytuję za: W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. II, 1914–1939, Oficyna Wydawnicza „Graf”, Gdańsk 1990, s. 107, przyp. 49.

³⁴ Obecnie ul. Rokitniańska. Przemianowanie nastąpiło w roku 1931. Zob. „Tygodnik Przemyski” z 24 grudnia 1931 r., nr 51, s. 4.

³⁵ K. Kierkowski, *Z 6. pułku legionów do więzienia w Przemysłu, (w:) Za kratami więzień i drutami obozów (wspo-*

postawiono w stan oskarżenia. Ich obrony podjął się dr Herman Lieberman³⁶, ale sprzeciwił się temu komendant Polskiego Korpusu Posiłkowego (PKP)³⁷ – płk Zygmunt Zieliński, który zabronił dopuszczenia go do udziału w procesie, jako oficera zwolnionego dyscyplinarnie z Legionów i pozbawionego prawa noszenia munduru³⁸. Gdy Lieberman interweniował w tej sprawie w Ministerstwie Obrony Krajowej, płk Zieliński jeszcze w połowie września 1917 roku w liście do ministerstwa pisał, że dr Lieberman nie jest godny wykonywania obowiązków obrońcy, a dopuszczenie go do obrony będzie miało zły wpływ na przebieg procesu i zagrażać będzie dyscyplinie w PKP. Jednak minister obrony krajowej specjalnym telegramem z 22 września 1917 roku uchylił zarządzenie płk. Zielińskiego, wyrażając tym samym zgodę na pełnienie przez dr. Liebermana funkcji obrońcy oskarżonych legionistów.

Proces miał być przeprowadzony grupami według pułków. Na pierwszy ogień poszła sprawa 1. pułku ułanów, tzw. „beliniaków”³⁹, która rozpoczęła się 31 października 1917 roku. Rozprawa odbywała się w gmachu więzienia przy ul. Koszarowej, w jednym z pomieszczeń zaadaptowanych na salę sądową. Oskarżonymi byli: rtm. Marian Zaruski, ppor. Edward Dzik-Kleszczyński, ppor. Janusz Żuławski, chor. Węgrzynowski, wachm. sztab. Julian Filipowicz, wachm. Józef Grad-Soniński, wachm. Tadeusz Langier, kpr. Józef Poznański i in.⁴⁰ Rozprawie przewodniczył kpt. Jakub Krzemieński. W skład zespołu orzekającego wchodził ponadto: mjr Włodzimierz Mężyński, kpt. Józef Okołowicz, kpt. Jan Łuczyński i kpt. Karol Dziekanowski. Oskarżał prokurator kpt. Bronisław Sikorski⁴¹. Na sali rozpraw oprócz oskarżonych i osób urzędowych było jedenastu mężów zaufania wydelegowanych przez polskie społeczeństwo. Były to osoby powszechnie znane i poważane, jak: profesorowie Uniwersytetu Lwowskiego Ignacy Mościcki i Franciszek Bujak, dr Janiszewski, redaktor „Kuriera Lwowskiego” Bolesław Wysłouch, red. Witold Noskowski i inni⁴². Proces trwał do 3 listopada 1917 roku. W tym dniu, po znakomitej mowie obrończej dr. Hermana Liebermana i długiej naradzie, sąd wydał jednogłośnie wyrok uniewinniający wszystkich oskarżonych⁴³. „Po mistrzowsku – pisał później J. Krzemieński – wywiązał się z zadania por. dr Lieberman, który bardzo umiejętnie, i ze znajomością psychologii żołnierza legionowego, spełniał swe obowiązki obrońcy”⁴⁴.

Następnie ruszył proces 4. i 6. pułków piechoty I Brygady. Dzięki zręcznej obronie,

mnienia i notatki więźniów ideowych z lat 1914–1921), t. I (pr. zbior. pod przew. gen. bryg. J. Stachiewicza), Warszawa 1927, s. 182; *Wykaz ulic, placów i domów w mieście Przemysłu*, Przemysł 1910, s. 41.

³⁶ Pod koniec września 1917 r. 35 podoficerów z różnych pułków, w raporcie do Sądu Polowego Polskiego Korpusu Posiłkowego w Przemysłu, prosiło o wyznaczenie na obrońców adwokatów Hermana Liebermana i Zygmunta Marka.

³⁷ Polski Korpus Posiłkowy (PKP) – nazwa nadana 20 września 1916 r., patentem cesarza Franciszka Józefa, Legionom Polskim, w związku z zamiarem przekształcenia ich w samodzielny korpus. *Encyklopedia historii Polski (dzieje polityczne)*, t. 2, Wyd. Morex, Warszawa 1995, s. 172.

³⁸ W połowie maja 1917 r. Naczelna Komenda armii austriackiej wydalila Hermana Liebermana z Legionów pod zarzutem uprawiania wśród legionistów propagandy antyniemieckiej i propolskiej.

³⁹ Dowódcą 1. pułku ułanów Legionów Polskich był mjr Władysław Belina-Prażmowski, stąd nazwa „beliniacy”.

⁴⁰ M. Zaruski, *Więzienie i sąd w Przemysłu*, (w:) *Za kratami więzień*, s. 165–166.

⁴¹ Tamże, s. 167.

⁴² Tamże, s. 167–168.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ J. Krzemieński, *Sądownictwo*, (w:) *Wspomnienia legionowe*, cz. I, Warszawa 1924, s. 205.

którą kierował Lieberman, rozprawa ciągnęła się aż do 22 listopada 1917 roku, kiedy to komendant PKP nieoczekiwanie wstrzymał postępowanie karne na czas nieograniczony. Zwolniono kpt. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego, kpt. Franciszka Sikorskiego, por. Mieczysława Więkowski i ppor. Gustawa Klarsfelda oraz 30 żołnierzy, w celu odesłania ich do armii austro-węgierskiej⁴⁵.

REPUBLIKA PRZEMYSKA

Po przerwie spowodowanej wybuchem światowej wojny i nieoczekiwanym zakończeniu służby w Legionach dr Lieberman powrócił do Przemysła i z początkiem kwietnia 1918 roku założył spółkę adwokacką z dr. Wilhelmem Gangbergiem⁴⁶. Kancelaria spółki mieściła się w dotychczasowym lokalu wynajmowanym przez dr. Liebermana przy ul. Franciszkańskiej 4, I p.⁴⁷

Gdy upadła monarchia austro-węgierska, a Polska odzyskała niepodległość, dr Lieberman włączył się aktywnie do rozgrywających się w Przemysłu wydarzeń. Po utworzeniu 1 listopada 1918 roku polsko-ukraińskiej Komisji Rządzącej, która objęła rządy w mieście i miała utrzymywać ład i porządek, Lieberman wszedł w skład tego gremium. Zawarta między Polakami a Ukraińcami umowa przewidywała rozstrzygnięcie wszystkich spornych spraw w sposób pokojowy, bez uciekania się do walki między obu nacjami. Komisja Rządowa miała działać aż do ostatecznego rozwiązania „kwestii narodowo-politycznych przez kompetentne czynniki”. Jednak w nocy z 3 na 4 listopada Ukraińcy złamali umowę i opanowali większość miasta. W rękach polskich pozostało tylko Zasanie. W tej sytuacji dr Lieberman zaproponował powołanie Polskiej Rady Narodowej, której członkowie przedostali się na Zasanie, gdzie przy pomocy robotników i kolejarzy zorganizowano obronę.

7 listopada 1918 roku na Rynku, w zajętej przez Ukraińców części miasta, odbyło się wielkie zgromadzenie ludowe. Zebrani robotnicy domagali się utworzenia Rady Delegatów Robotniczych. W tym samym czasie Ukraińcy wydali proklamację, w której grozili rozstrzelaniem Polaków za posiadanie broni oraz napiętnowali Liebermana jako politycznego oszusta. Na wieść o tych wydarzeniach Lieberman, mimo dużych trudności, przekradł się przez posterunki ukraińskie na Sanie do prawobrzeżnej części miasta i z okna ratusza przemówił do wzburzonego, wiecującego tłumu, podkreślając konieczność pokojowego współzycia obu narodów i stwierdzając, że o tym, do którego państwa należeć będzie Przemysł i ziemia przemyska, zadecyduje konferencja pokojowa. Na

⁴⁵ S. Czerep, *II Brygada Legionów Polskich*, Wyd. Bellona, Warszawa 1991, s. 187. Przez cały czas trwania procesów dr. Hermana Liebermana wspierali adwokaci: dr Zygmunt Marek z Krakowa oraz por. Jan Dąbski i por. Władysław Dunin-Wąsowicz. Te pierwsze procesy legionistów, które odbyły się w Przemysłu w 1917 r., są przez biografów Hermana Liebermana wspomniane zaledwie marginalnie, w przeciwieństwie do szeroko opisywanego dużego procesu legionistów w Mármaros-Sziget, który miał miejsce blisko rok później i przyniósł przemyskiemu adwokatowi duży rozgłos i sławę. Szerzej na temat procesu legionistów w Mármaros-Sziget zob. S. Czerep, *II Brygada* oraz A. Leinwand, *Posel*.

⁴⁶ „Nowy Głos Przemyski” z 14 kwietnia 1918 r., nr 15, s. 2; z 21 kwietnia 1918 r., nr 16, s. 2; z 28 kwietnia 1918 r., nr 17, s. 2; z 5 maja 1918 r., nr 18, s. 2; z 12 maja 1918 r., nr 19, s. 2.

⁴⁷ Tamże.

zakończenie swego wystąpienia Lieberman ogłosił uroczyste powstanie Republiki Przemyskiej, po czym na żądanie tłumu wybrano Radę Delegatów Robotniczych. Następnie uformował się pochód, na którego czele stanął Herman Lieberman, i wszyscy udali się do Domu Robotniczego na Zasaniu na dalsze obrady. Pod koniec zebrania, na wniosek Liebermana, rada Delegatów Robotniczych przekształciła się w Radę Robotniczo-Żołnierską. Wynikło to z przyłączenia się przedstawicieli Wojska Polskiego.

Główna działalność Liebermana w tym czasie koncentrowała się na Polskiej Radzie Narodowej i na przygotowaniach odsieczy Przemysła. Z Radą Narodową współpracowała Rada Robotniczo-Żołnierska. 10 listopada 1918 roku, po przybyciu do Przemysła grupy wojsk polskich pod dowództwem mjr. Juliana Stachewicza, przed decydującym atakiem na prawobrzeżną część miasta, odbyła się na Zasaniu narada wojskowa, w której wziął udział m.in. kpt. Herman Lieberman⁴⁸. 11 listopada o godz. 12.00 rozpoczęły się dwudniowe walki polsko-ukraińskie, zakończone opanowaniem całego Przemysła przez oddziały polskie⁴⁹. W walkach o Przemysł brał czynny udział Lieberman, który został uhonorowany pamiątkową odznaką „Gwiazda Przemysła”⁵⁰.

26 stycznia 1919 roku odbyły się wybory do Sejmu Ustawodawczego. W Przemysłu z listy PPS-D kandydował na posła dr Lieberman, który na ogólną liczbę 49 802 ważnych głosów w okręgu uzyskał 17 154, tj. 30,04%, a w samym Przemysłu na 13 325 wyborców otrzymał 8390 głosów, tj. 62,18%. Świadczyło to dobitnie o jego dużej popularności⁵¹.

Wkrótce po wyborach, 23 marca 1919 roku, doszło po raz pierwszy do naruszenia nietykalności nowo wybranego posła. W tym dniu, o godz. 9.30, do mieszkania Liebermana przy ul. Serbańskiej 2 wtargnął podchorąży żandarmerii połowej Józef Mażewski z dwoma żandarmami, w poszukiwaniu skonfiskowanego numeru tygodnika „Nowy Głos Przemyski”. Ponieważ poseł Lieberman leżał chory, podchorąży wszedł do jego sypialni, pozostawiając jednego żandarma w holu, a drugiego na korytarzu, i zażądał wydania całego nakładu tygodnika. Lieberman ostro się sprzeciwił, oświadczając, że intruzi weszli do mieszkania nietykalnego posła, i wezwał ich do natychmiastowego opuszczenia lokalu. Podchorąży Mażewski zaczął grozić Liebermanowi sądem polowym, ale na jego energiczny protest wycofał się. Ten incydent spowodował, że dr Lieberman, jako referent Komisji Prawniczej, na początku kwietnia przedstawił Sejmowi projekt ustawy o nietykalności poselskiej, która została przyjęta większością głosów.

⁴⁸ Do stopnia kapitana dr Herman Lieberman został awansowany rozkazem brygadiera Bolesława Roi pod koniec października 1918 r. A. Leinwand, *Posel*, s. 125.

⁴⁹ Przebieg walk polsko-ukraińskich o Przemysł w 1918 roku przedstawił szczegółowo Z. Konieczny w pracy: *Walki polsko-ukraińskie w Przemysłu i okolicy (listopad-grudzień 1918)*, Przemysł 1993.

⁵⁰ A. Leinwand, *Posel*, s. 129. Odznaka pamiątkowa „Gwiazda Przemysła” ma kształt sześcioramiennej gwiazdy, na którą nałożony jest szeroki wieniec z liści wawrzynu. Górne ramię gwiazdy zakryte jest koroną połączoną z herbem Przemysła, wokół którego widnieje bogata ornamentyka. W środku wieńca znajduje się panorama Przemysła z widokiem na kościoły, most na Sanie i Górę Zamkową. Na dole umieszczony został wieniec dwukrotnie owity wstęgą, na której widnieje napis: Obrońcom Przemysła. W środku, na dole między wstęgami, widoczna jest czterolistna tabliczka z datami: 11 XI 1918 – 16 V 1919. J. Partyka, *Odznaki pamiątkowe obrony Lwowa oraz niektóre z lat 1918–1920*, Rzeszów 1998, s. 47.

⁵¹ A. Leinwand, *Posel*, s. 130.

MIĘDZY PRZEMYSŁEM A WARSZAWĄ

W pierwszych latach II Rzeczypospolitej Lieberman często przebywał poza Przemysłem i nie brał tak intensywnego udziału w życiu miasta jak w okresie poprzednim. Spowodowane to było pracą w Sejmie Ustawodawczym i wyjazdami za granicę w misjach politycznych. Ponadto w kwietniu 1919 roku został członkiem Rady Naczelnej PPS i czołowym działaczem partii. W styczniu i lutym 1920 roku przybył do Przemysła, by wziąć udział w zgromadzeniach w Domu Robotniczym, na których postulował konieczność zawarcia pokoju z Rosją Radziecką.

W kolejnych wyborach do Sejmu, które odbyły się 5 listopada 1922 roku, dr Lieberman został po raz czwarty wybrany posłem z Przemysła, zdobywając 4911 głosów⁵².

Liczne obowiązki parlamentarne były bardzo absorbujące i wymagały stałego pobytu posła Liebermana w Warszawie, toteż na początku 1923 roku zamieszkał na stałe w stolicy, dokąd przeniósł swoją kancelarię adwokacką⁵³. Jednak regularnie, każdego miesiąca, odwiedzał pozostawioną w Przemysłu żonę Gustawę i córkę Kamilę. Łożył na utrzymanie domu, dbał, by rodzinie niczego nie brakowało, przysyłał pieniądze na dostatnie życie. Troszczył się o zdrowie żony i córki, wysyłając je rokrocznie na leczenie do zagranicznych kurortów. Z każdej podróży przywoził do domu różne prezenty i drobiazgi, choć od zakończenia I wojny światowej małżeństwo żyło w całkowitej separacji. Przyjeżdżał do Przemysła w momentach ważnych wydarzeń politycznych zachodzących w kraju i przemawiał na wiecach. Czas swój dzielił na pobyt w Warszawie i okazjonalne przyjazdy do swojego Przemysła.

JUBILEUSZ

23 stycznia 1927 roku przyjaciele i działacze przemyskiego komitetu PPS urządzili Hermanowi Liebermanowi jubileusz z okazji 30-lecia działalności społecznej w Przemysłu i 20-lecia pracy parlamentarnej. Uroczystość odbyła się w sali teatralnej Domu Robotniczego, szczerze wypełnionej publicznością. Przemawiali i składali jubilatowi życzenia m.in.: adwokat dr Ludwik Grossfeld, poseł Norbert Barlicki, przewodniczący Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów, adw. dr Zygmunt Marek z Krakowa, Stanisław Posner, reprezentujący socjalistycznych senatorów, gen. Andrzej Galica, dowódca Okręgu Korpusu w Przemysłu, oraz burmistrz miasta Józef Kostrzewski, który podkreślił zasługi Liebermana dla Przemysła i stwierdził, że jubilat swoją pracą i zaangażowaniem zyskał także szacunek przeciwników politycznych. Uroczystość uświetniła orkiestra kolejarzy i chór robotniczy. Na zakończenie zabrał głos dr Lieberman, który podziękował wszystkim mówcom, stwierdzając, że „ziemia przemyska nad Sanem była i jest mu najdroższa”⁵⁴. Następnie organizatorzy jubileuszu przygotowali dla zaproszonych gości obiad, a wieczorem w Domu Robotniczym odbył się raut z licznym udziałem publiczności.

⁵² Tamże, s. 146.

⁵³ W Warszawie prowadził kancelarię adwokacką przy ul. Smolnej 18, a następnie w Alejach Ujazdowskich 22. Jego współpracownicą była dr Estera Iwińska, siostra przywódcy Bundu, Wiktora Altera. Kancelarię prowadziła Stefania Sigalinówna, która była mundantką i sekretarką. A. Leinwand, *Posel*, s. 147.

⁵⁴ A. Leinwand, *Herman Lieberman*, s. 203.

ROZSTANIE Z PRZEMYSŁEM



Tablica memorialna na symbolicznym grobie Hermmana Liebermana na Cmentarzu Żydowskim w Przemysłu

Od przewrotu majowego Lieberman znalazł się w opozycji parlamentarnej wobec rządu Piłsudskiego i był stale atakowany przez zwolenników Marszałka. 26 czerwca 1929 roku poseł Lieberman wystąpił przed Trybunałem Stanu jako główny oskarżyciel sejmowy w procesie ministra skarbu Gabriela Czechowicza, który na polecenie Piłsudskiego, ówczesnego premiera, wydatkował bez zgody Sejmu 8 milionów złotych na kampanię wyborczą BBWR w 1928 roku. Lieberman wygłosił śmiało, oskarżycielskie przemówienie, w którym zarzucał rządowi (a pośrednio premierowi Piłsudskiemu) trwonienie państwowych pieniędzy. Od tego momentu ataki piłsudczyków na Liebermana nasiliły się, a prorządowa prasa rozpetęła przeciw niemu wrogą kampanię, połączoną z groźbami pozbawienia życia, wobec czego ówczesne kierownictwo PPS poleciło przydzielić mu ochronę osobistą.

W nocy z 9 na 10 września 1930 roku, po uprzednim rozwiązaniu Sejmu, dr Lieberman wraz z grupą posłów opozycyjnych został aresztowany i przewieziony do wojskowego więzienia w Brześciu⁵⁵. W drodze został brutalnie pobity przez eskortę.

W Przemysłu już 10 września na wieść o aresztowaniu Liebermana tłumy ludzi przychodziły do Domu Robotniczego dowiadywać się o jego los. Ukazały się dwa specjalne wydania „Nowego Głosu Przemyskiego” z wiadomością o aresztowaniach w Warszawie. Po południu w Domu Robotniczym zebrał się tłum ludzi protestujących przeciwko rządowi sanacji, polityce Piłsudskiego, i wznoszących okrzyki na cześć uwięzionego Liebermana. Następnie protesty przeniosły się na ulice Przemysłu i przybrały formę lotnych demonstracji⁵⁶. 23 listopada 1930 roku dr Lieberman został przewieziony do więzienia w Grójcu, skąd po czterech dniach zwolniono go za kaucją 10 tysięcy złotych⁵⁷. Przez pewien czas przebywał na leczeniu w Otwocku, po czym 5 stycznia 1931 roku wieczorem przyjechał do Przemysłu. Na peronie przywitała go grupa najbliższych przyjaciół, a na dworcu rzesza ludzi wiwatujących na jego cześć i okazujących radość, że został zwolniony z więzienia. Mimo zorganizowania oddziału milicji robotniczej, liczącej ponad 200 osób, kordon został przerwany przez około 20-tysięczny tłum. Wyprzęgnięto konia z dorożki, którą miał jechać Lieberman, i całą

⁵⁵ Przeciwko bezprawnemu aresztowaniu zaprotestowała zebrana na nadzwyczajnym posiedzeniu w dniu 10 września 1930 r. Naczelna Rada Adwokacka w Warszawie, podejmując stosowną uchwałę i domagając się od ministra sprawiedliwości natychmiastowego zwolnienia dr. Liebermana, adw. dr. Władysława Kiernika oraz aplikantów adwokackich: Aleksandra Dębskiego i Adama Pragera. Pełny tekst przedmiotowej uchwały został zamieszczony m.in. w „Ziemi Przemyskiej” z 20 września 1930 r., nr 54–55, s. 2.

⁵⁶ A. Leinwand, *Herman Lieberman*, s. 205.

⁵⁷ Wkrótce po zwolnieniu został wybrany do Sejmu z listy państwowej Centrolewu.

drogę od dworca do ulicy Franciszkańskiej ludzie nieśli bryczkę na rękach⁵⁸. Organizatorzy powitania obawiali się, że tłum stratiuje Liebermana i towarzyszące mu osoby. Po przybyciu do domu ludzie zaczęli się domagać, by poseł przemówił. Na balkon kilkakrotnie wychodził Józef Beluch i przekonywał, że poseł jest chory i przemawiać nie może. Jednak gdy zebrani w dalszym ciągu nie ustępowali, Lieberman w końcu ukazał się na balkonie i powiedział tylko jedno zdanie: „Prawda i sprawiedliwość zwycięży!”⁵⁹



Tablica upamiętniająca uchwałę MRN w Przemysłu o przemianowaniu ul. Serbańskiej na ul. Dr. Hermana Liebermana

26 października 1931 roku rozpoczął się przed Sądem Okręgowym w Warszawie proces 11 przywódców Centrolewu, zwany procesem brzeskim. Poseł Lieberman, wraz z innymi działaczami, został oskarżony o przygotowywanie zamachu stanu, mającego na celu obalenie przemocą rządu. 13 stycznia 1932 roku zapadł wyrok skazujący Hermana Liebermana na 2,5 roku więzienia. Po wielu apelacjach i kasacjach 4 października 1933 roku Sąd Najwyższy wyrok ten zatwierdził. Na wiadomość o tej decyzji, w porozumieniu z centralnym Komitetem Wykonawczym PPS, Lieberman jeszcze tego samego dnia przekroczył most graniczny w Cieszynie, udając się na polityczną emigrację. Do Przemysła nigdy już nie wrócił, ale utrzymywał stały kontakt z przemyską organizacją PPS i każdego roku przysyłał listy z okazji robotniczego święta, 1 Maja. W roku 1936 w uznaniu zasług Liebermana Dom Robotniczy nazwano jego imieniem⁶⁰. W lecie 1937 roku odbyło się spotkanie Liebermana z Wincentym Witosem i innymi działaczami opozycyjnymi w Rożnowie nad Bečwą. W czasie spaceru na górę Radhošť z redaktorem Henrykiem Dzendzlem, również przemysłaninem, rozmawiali o Przemysłu. Na wspomnienie o swoim ukochanym mieście Lieberman rozczulił się i rozplakał. Powiedział wówczas: „Ufam, że wy, młodzi, doczekacie się innej Polski”⁶¹. Na emigracji bardzo tęsknił i często wracał myślami do grodu nad Sanem i Zamkowej Góry⁶², gdzie, pod Krzyżem, tyle razy przemawiał do przemyskich robotników.

ŚLADY

Dr Herman Lieberman zmarł w Londynie 21 października 1941 roku i został pochowany na cmentarzu Highgate⁶³. W Przemysłu pozostała po nim trwała pamiątko-pomnik – Dom Robotniczy, w którym obecnie mają swoją siedzibę Wyższa Szkoła Prawa i Administracji, redakcja lokalnej gazety „Życie Podkarpackie” oraz biura róż-

⁵⁸ A. Leinwand, *Herman Lieberman*, s. 206; tenże, *Posel*, s. 185–186.

⁵⁹ A. Leinwand, *Posel*, s. 186.

⁶⁰ A. Leinwand, *Herman Lieberman*, s. 191.

⁶¹ Tamże, s. 208.

⁶² Tamże.

⁶³ Ukoronowaniem jego kariery politycznej było stanowisko ministra sprawiedliwości w emigracyjnym rządzie gen. Władysława Sikorskiego. Za zasługi dla ojczyzny dr Herman Lieberman został odznaczony pośmiertnie najwyższym odznaczeniem Rzeczypospolitej – Orderem Orła Białego. A. Leinwand, *Posel*, s. 241.



Tablica wmurowana w dniu 3 czerwca 2011 r. na ścianie gmachu będącego siedzibą WSPiA w Przemyślu, czyli dawnego Domu Robotniczego, wybudowanego staraniem adw. dr. Hermana Liebermana

nych organizacji i instytucji użytku publicznego.

W szóstą rocznicę śmierci Miejska Rada Narodowa w Przemyślu, na posiedzeniu odbytym 21 października 1947 roku, na wniosek Zarządu Miasta, podjęła jednogłośnie uchwałę nr 294 o przemianowaniu ul. Serbańskiej na ulicę Dr. Hermana Liebermana⁶⁴. O fakcie tym przypomina istniejąca do dziś pamiątkowa tablica wmurowana w ścianę kamienicy przy ul. Serbańskiej 2⁶⁵.

Na Cmentarzu Żydowskim przy ul. Słowackiego przyjaciele postawili Liebermanowi symboliczny nagrobek, obok którego znajduje się wspólny grób żony Gustawy Gitli⁶⁶, syna Alfreda⁶⁷ i córki Kamili⁶⁸.

II wojna światowa oszczędziła wszystkie kamienice, w których Lieberman mieszkał i prowadził kancelarie adwokackie. Zachowały się one

do czasów współczesnych jako zabytki oryginalnej galicyjskiej architektury.

Doktor Herman Lieberman był osobowością nieprzeciętną, niezwykle barwną, ale też budzącą kontrowersje. Będąc człowiekiem niedoskonałym, ze wszystkimi ludzkimi ułomnościami i słabościami (egocentryzm), był równocześnie postacią mocną i wyrazistą. Wielki patriota, porywający i błyskotliwy mówca, zapisał się trwale w historii Przemyśla, polskiej adwokatury, parlamentaryzmu i polityki.

3 czerwca 2011 r., w setną rocznicę położenia kamienia węgielnego pod budowę Domu Robotniczego i w 70. rocznicę śmierci dr. H. Liebermana, staraniem Społecznego Komitetu Obywatelskiego działającego przy Towarzystwie Przyjaciół Nauk w Przemyślu, i przy współudziale Wyższej Szkoły Prawa i Administracji, na gmachu tejże uczelni została odsłonięta tablica upamiętniająca inicjatora budowy obiektu.

⁶⁴ APP, Zespół: Zarząd Miasta Przemyśla (dalej: ZMP), sygn. 8, Księga protokołów z posiedzeń MRN za okres: 29 sierpnia 1947 r.–27 lipca 1949 r., s. 31–32. Uchwała ta została zatwierdzona uchwałą Prezydium WRN w Rzeszowie z dnia 16 lutego 1948 r. APP, Zespół: ZMP 1944–1950, sygn. 109, *Ulice, drogi i place publiczne*, s. 54–55.

⁶⁵ Na tablicy jest wyryta błędna data (19 października 1947 r.) uchwały MRN o przemianowaniu ulicy.

⁶⁶ Zmarła 2 grudnia 1940 r. w wieku 69 lat, na urząd starczy, w mieszkaniu przy ul. Mickiewicza 6. Urząd Stanu Cywilnego w Przemyślu, Izraelicka Księga Zgonów 1939–1941, s. 159, p. 240.

⁶⁷ Zmarł na początku kwietnia 1905 r. na zapalenie opon mózgowych. A. Leinwand, *Posel*, s. 49. Na nagrobku błędny rok urodzenia chłopca (1900).

⁶⁸ Zmarła w szpitalu w Otwocku 19 lipca 1940 r. jako Maria Kociuba (nazwisko po mężu – Z. A.). A. Leinwand, *Posel*, s. 237. Na nagrobku błędny rok urodzenia (1897).